



Budżet Iławy przyjęty - wśród obaw o stan finansów miasta

data aktualizacji: 2025.12.18



Finanse Iławy są w świetnym, czy też alarmująco złym stanie? Okazuje się, że ten sam dokument - projekt przyszłorocznego budżetu naszego miasta - chociaż liczby wszyscy widzą te same, wywołuje skrajnie różne opinie.

Dzisiaj w ratuszu odbyła się jedna z najważniejszych sesji w roku - sesja budżetowa.

- Przed głosowaniem w sprawie przyjęcia uchwały poświęconej właśnie temu tematowi odbyła się długa debata. Jednym z najważniejszych i najszerzej omawianych tematów była właśnie sytuacja finansowa miasta.
- Nie było tu zgody - w dyskusji zaprezentowane zostały wręcz skrajnie różne oceny tej samej rzeczywistości.

Ewa Jackowska: "Finanse miasta znajdują się w stanie narastającej nierównowagi"

Jak alarmowała radna, zadłużenie miasta w przyszłym roku ma wzrosnąć aż do 80 mln (z poziomu 36 mln w roku 2018) - ma miejsce **"lawinowy przyrost długu"** i **"kredyt przestał być narzędziem inwestycyjnym"**, tylko służy podtrzymywaniu płynności finansowej miasta.

- Miasto co roku zaciąga nowe kredyty: od 7,6 mln w 2021 roku przez 17,2 mln w 2024 roku aż po niemal 20 mln zł planowanych w 2026 roku - wymieniała liczby radna.

Ewa Jackowska zarzuciła też "**permanentnie deficytowy budżet**" - z wyjątkiem 2021 roku - i według niej ma miejsce eskalacja tego zjawiska.

- W 2026 roku [deficyt ma wynieść - przyp. red.] aż 16,7 mln zł, czyli najwięcej w całym analizowanym okresie [jak wynika z wypowiedzi, od 2018 roku, gdy Dawid Kopaczewski objął władzę - przyp. red.] - kontynuowała radna. - To oznacza, że kolejny budżet jest gorszy od poprzedniego, a nie lepszy. Nie ma tu żadnej ścieżki wychodzenia z deficytu.

Przy tym według Ewy Jackowskiej mamy do czynienia z rosnącymi obciążeniami dla mieszkańców - wyższymi opłatami i podatkami.

- W obecnym kształcie polityka finansowa miasta nie jest bezpieczna, nie jest zrównoważona i nie zabezpiecza interesów mieszkańców w długim okresie. Budżet w obecnym kształcie nie daje poczucia bezpieczeństwa finansowego miasta w dłuższej perspektywie. Budżet oparty na permanentnym deficycie i rosnącym zadłużeniu nie jest budżetem odpowiedzialnym, jest to odkładanie problemów na później kosztem przyszłych budżetów i przyszłych mieszkańców - to ocena Ewy Jackowskiej.

Przedstawienie tego stanowiska było pierwszym głosem w dyskusji radnych o przedłożonym projekcie uchwały budżetowej miasta na przyszły rok, a aby odnieść się do tego wystąpienia, burmistrz Dawid Kopaczewski poprosił o pół godziny przerwy. Przerwa w obradach faktycznie miała miejsce, po czym debatę wznowiono.

Dawid Kopaczewski: "Miasto się rozwija"

Burmistrz zupełnie się nie zgodził z argumentami Ewy Jackowskiej. Według niego dług, rozpatrywany na poziomie procentowym, jest zupełnie bezpieczny (jest to około 30% dochodów), a nawet więcej – sytuacja finansowa miasta ma pozwalać na jego rozwój. Jako przykład wymienił kwotę 47,8 mln – jak mówił, jest to najwyższa kwota na inwestycje, odkąd on sprawuje władzę i wliczając również kadencję poprzedniego burmistrza.

Burmistrz przedstawił też radnym taką możliwość, że mogą ograniczyć kredyt o 17 mln zł – ale wiąże się to ze skreśleniem szeregu zaplanowanych inwestycji; on jest organem wykonawczym i wykonuje budżet uchwalony przez radę.

Dawid Kopaczewski zarzucił też radnej błąd merytoryczny – zaprzeczył, aby kredyt służył miastu do podtrzymania płynności finansowej i zapewnił, że miasto w 2025 roku jej nie utraciło.

Podnoszenie podatków, opłat? Burmistrz również "odbił piłeczkę", zarzucając radnej, że sama wypowiadała się, że takie obciążenia należy podnosić regularnie, a o mniejsze kwoty – z czym on również się zgadza. Jak dodał, wprowadzane podwyżki nie przekraczały inflacji. - **Polityka miasta jest odpowiedzialna i rozwojowa** – zapewnił, przedstawiając zupełnie inną ocenę rzeczywistości niż ta Ewy Jackowskiej.

Ona również jeszcze zabrała głos – pozostając przy swoim stanowisku. Zaznaczyła, że ocena komisji budżetu jest zbliżona do jej oceny, nazwała tę ocenę "**druzgocącą**", dodając, że "**nie tylko Jackowska**" wypowiada się w sposób krytyczny o budżecie. - **Proszę przedstawić nam plan naprawy finansów miasta, co roku deficyt wzrasta** – zaapelowała. Zakwestionowała też niektóre wydatki – np. ponad 170 tysięcy złotych na nowe urzędowe auto (SUV marki Toyota). Jednak według burmistrza – to potrzebny wydatek, bo urzędnikom wykonującym swoje obowiązki służbowe trzeba zapewnić bezpieczeństwo.

"Kredyt zaufania". Agata Waćlawska o opinii komisji budżetu

Opinię Komisji Rozwoju Gospodarczego, Budżetu i Finansów, do której odniosła się Ewa Jackowska, przedstawiła później przewodnicząca tej komisji Agata Waćlawska. Według niej nie jest ona druzgocąca, ale rzeczywiście znajdują w niej odzwierciedlenie pewne obawy radnych. Komisja zarzuciła władzom założenie zawyżonych dochodów, a także odrzucenie dużej części wniosków mieszkańców złożonych do budżetu. Jak ostrzegała przewodnicząca "**utrzymanie stanu, w którym głos mieszkańców jest ignorowany**", może doprowadzić do utraty zaufania iławian w stosunku do iławskiego samorządu. "**Rekomendujemy, aby w kolejnym roku uwzględniono więcej oddolnych inicjatyw**", odczytała Agata Waćlawska. "**Nasza pozytywna opinia jest kredytem zaufania**" – dodała, informując o wydanej ocenie. Jak wyjaśniła, radni wydali pozytywną rekomendację z obawy o zaburzenie już realizowanych przedsięwzięć oraz zaplanowanych inwestycji i oczekują sukcesywnego urealniania budżetu.

Najważniejsze liczby, które opisują projekt przyszłorocznego budżetu to:

dochody: 258,6 mln zł,

wydatki: 275,3 mln zł,

wydatki majątkowe (inwestycyjne): 47,8 mln zł,

deficyt (o taką kwotę budżet jest na minusie): 16,7 mln zł.

Tak głosowali radni:



Red. kontakt@infoilawa.pl.

Zdjęcia: Info Iława.

~~galeriaspc~~11187~~

Źródło: <https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/80378-budzet-ilawy-przyjety-wsrod-obaw-o-stan-finansow-miasta>